

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: subskrypcja z dostawą pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 20 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zastrzeżenie 100%, zamieszkiwane 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekst 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Redakcja i Administracja „Kurjera Wileńskiego” mieszczą się obecnie przy ulicy Biskupiej 4.
Od dnia dzisiejszego „Kurjer Wileński” ukazywać się będzie codziennie, nie wyłączając poniedziałków i dni poświątecznych.

Bilans polityczno-gospodarczy Estonii.

Rok 1932 znajdował się w Estonii pod znakiem kryzysu ustrojowego i ekonomicznego. W roku tym Estonia rządzona była przez cztery zmieniające się kolejno gabinety (K. Pätsa, I. Teemanta, K. Einbunda, oraz od 11 listopada r. ub., obecnego rządu K. Pätsa). W lutym r. ub. nastąpiło połączenie się partji estońskich w bloki, co w znacznym stopniu uprościło załatwienie przedtem stosunki polityczne. Parlament opracował projekt zmiany konstytucji, którą wybrany w maju parlament przedstawił do zatwierdzenia narodowi. Projekt zmiany konstytucji nie był jednak doskonały. Część prasy estońskiej zwalczała go namietnie. Socjaliści, lekając się osłabienia swoich wpływów oraz ograniczenia ustroju demokratycznego i wprowadzenia dyktatury, agitowali przeciw projektowi. Wskutek ogólnej dezorientacji projekt upadł. W czerwcu odwiedził Estonję prezydent Finlandji p. E. Svinhufvud z małżonką. Podczas tej wizyty odbyły się w Estonii manifestacje, świadczące o wielkiej przyjaźni, łączącej dwa bratnie narody. W czerwcu zaś podczas uroczystości 300-nego jubileuszu Uniwersytetu Dorpackiego, reprezentant innego zaprzyjaźnionego narodu odwiedził Estonję, a mianowicie następcę tronu szwedzkiego, książę Gustaw Adolf.

Problem zmiany obecnego ustroju Estonji stał się bardziej aktualnym niż kiedykolwiek, po ustąpieniu w październiku gabinetu premiera Einbunda. Rząd ów zamierzał rozwiązać problem zrównoważenia budżetu oraz ożywienia gospodarki prywatnej przy jednoczesnym utrzymaniu kursu korony, drogą najmniejszego oporu, a mianowicie za pomocą redukcji poborów urzędniczych i wprowadzenia, obciążających sfery miejskie, nowych podatków. Ministrowie centrum zgodzić się nie chcieli z tym programem większości parlamentarnej i wyścigali z koalicyj. Rząd musiał podać się do dymisji. Trwający prawie że miesiąc kryzys gabinetowy, przy pogłębiającym się kryzysie gospodarczym zaktualizował znów problem zmiany konstytucji. W ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku cała prasa estońska dyskutowała niemal wyłącznie o tych projektach, które uzdrowić mają bolączkę ustroju państwowego. Przy tej sposobności większość prasy domagała się nie tylko reformy konstytucji, lecz przede wszystkim zmiany obyczajów politycznych, gdyż w Estonii naczelnik państwa nie jest kierownikiem rządu z ramienia większości parlamentarnej, tylko liderem najmocniejszej partji i igraszką większości parlamentu. Państwo potrzebuje kierownika. Rząd stać się powinien kierownikiem państwa, nie być zaś kierowanym. Projekt zmiany konstytucji znajduje się w chwili obecnej w komisji konstytucyjnej parlamentu. Nie będziemy go tym razem bliżej omawiali, albowiem zajęć może w treści jeszcze szereg zmian. Treść projektu podamy w chwili gdy przedstawiony zostanie ponownie do zatwierdzenia narodowi. Oczekiwać należy iż tym razem projekt ten nie zostanie odrzucony, albowiem opinia publiczna przez kampanję prasową i kryzys ekonomiczny zostanie ostatecznie przygotowana. Od „zdecydowanych rządów silnej ręki” będzie oczekiwa-

ła rozwiązania problemu ekonomicznego.

Dwa dzisiaj popularne i zwalczające się wzajemnie współczesne ustroje — faszyzm i bolszewizm — w jednym punkcie są ze sobą zgodne: jednostka, indywidualność wobec państwa, rządzonego przez silny rząd nie nie znaczy. Wszystko dla państwa i potęgi państwa, celem zapewnienia narodowi jego mocarstwowości (Włochy); albo zrealizowania rewolucji po wszechnej i narzucenia światu ustroju międzynarodówki komunistycznej (ZSRR). W jednym i drugim wypadku zlikwidowano parlament partyjno-polityczny, gdyż w państwie uznawana jest tylko jedna partja i bezkompromisowy ustrój polityczny. Obserwując zmiany, które dokonywują się obecnie w psychice społeczeństw, przynależnych do państw i narodów o wyższej kulturze faszyzm i pokrewne mu prądy dominują nad komunizmem. W narodach mniej cywilizowanych rozpowszechniają się nieskomplikowane i łatwiej dla ludu zrozumiałe radykalne hasła komunistyczne.

Utworzony w pierwszych dniach listopada roku ubiegłego koalicyjny rząd Estonji, z najbardziej zastraszonym politykiem kraju, Konstantym Päsem na czele, zwrócił się w swoim czasie do parlamentu z prośbą o udzielenie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw, dla skutecznego zwalczania kryzysu. Estonia wkroczyła na utartą drogę. Wzorem innych krajów, t. j. za pomocą dekretów (podobnie jak w Polsce) rząd zamierzał przeciwstawić się kryzysowi ekonomicznemu, a mianowicie ożywić eksport, zwalczyć bezrobocie i utrwalić kurs korony estońskiej. Świat jest wszędzie taki samy. Ażkolwiek przyczyny choroby są znane, nigdzie nie znaleziono dotąd uniwersalnego środka na choroby organizm gospodarczy.

Sytuacja gospodarcza w jesieni stała się coraz bardziej skomplikowana. Stało się jasne, że rząd nie będzie mógł wybrnąć z sytuacji bez użycia środków nadzwyczajnych — dekretów. Parlament zdecydował się o udzielenie rządowi „carte blanche”. Rząd wrócić musiał jednak do niepopularnych środków zaradczych, które przyczyniły się do obalenia poprzedniego gabinetu. Uchwalono narazie pięć dekretów: wprowadzono 15-procentowy podatek walutowy (zniesiono zatem obowiązujące doniedawna ograniczenia walutowe), podatek obrotowy, podatek kryzysowy, postanowiono obniżyć pensje urzędnicze, oraz wyznaczono komisarzy cen, które go zadaniem jest regulacja cen wszelkich produktów i dbanie o to, aby wprowadzony podatek walutowy nie przyczynił się do wzrostu cen towarów importowanych. Komisarz ten posiada dalekosiężne pełnomocnictwa, w każdej chwili może przeprowadzić rewizję ksiąg handlowych. W udzieleniu niedawno wywiadczył komisarz oświadczyć prasie, że nie należy oczekiwać wzrostu cen, raczej tendencji do spadku. Obecnie producentom i handlarzom nie wolno podwyższać cen bez zgody komisarzy. Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia różnych krajów, należy sądzić, iż akcja ta nie da spodziewanego rezultatu. Życie gospodarcze kroczy własną

BERLIN (Pat). Koła polityczne Berlina oczekują ukazania się w najbliższym czasie dekretu, zmieniającego ordynację wyborczą. Koła oficjalnie ogłosiły zaprzeczenie stwierdzenia, że nie ma mowy o podwyższeniu granicy wieku i uprzywilejowaniu pewnych grup społecznych przy wyborach, natomiast przyznają, że pewne drobniejsze zmiany ordynacji wyborczej zostaną przeprowadzone.

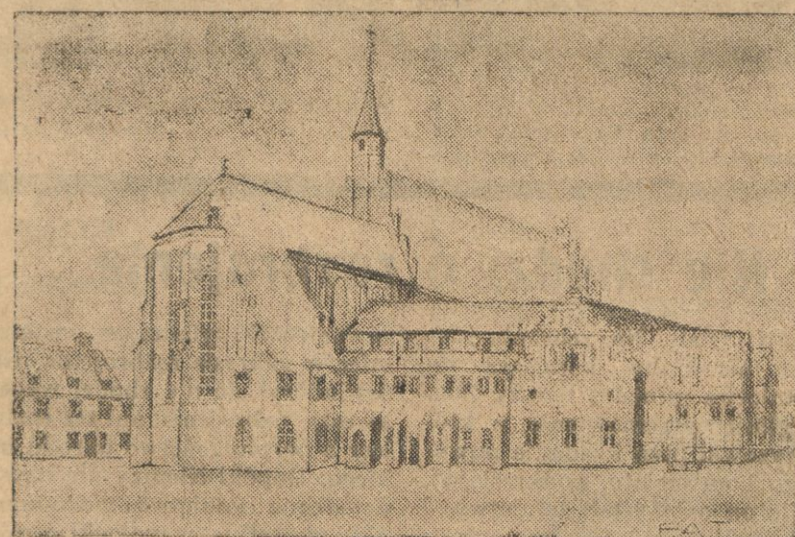
Zapowiedź ta oznacza, że rząd Rzeszy przeprowadzi prawdopodobnie podwyższenie dzielnika wyborczego w ten sposób, że jeden poseł przypadnie na 100.000 oddanych głosów (według dotychczasowej ordynacji — na każde 60.000 gł. przypada jeden mandat). Zarządzenie takie przekreśliłoby szanse całego szeregu mniejszych grup i stronnictw, stających do wyborów. Między innymi zwracałoby się ono również przeciwko widokom uzyskania mandatu przez mniejszości narodowe w Niemczech.

NIEMCY PRZED BURZĄ.

Zmiana ordynacji wyborczej.

BERLIN (Pat). Dziś wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeszy, zmieniające dotychczasową ordynację wyborczą do Reichstagu. Najważniejszą zmianą jest w sprawie bezprzymusowego postawienia do głosowania listy kandydatów, zebrać muszą pod niemi w jednym okręgu co najmniej tyle głosów, ile potrzeba na przeprowadzenie jednego posła, to jest 60.000 (dawniej wystarczało 50). W każdym dalszym okręgu na wystawienie swoich list drobne ugrupowania muszą zebrać już tylko 50 głosów, zamiast dotychczasowych 20. Do głosowania po za tem na podstawie nowych przepisów dopuszczeni zostaną Niemcy zamieszkali zagranicą, o ile w czasie wyborów przebywają w Niemczech i zaopatrzą się w karty wyborcze. Tęczy się to i personelu dyplomatycznego.

Gospodarka pruska na ziemiach polskich.



Na zdjęciu naszym widzimy podobne do burzonego przez Prusaków w r. 1820 klasztor OO. Dominikanów w Toruniu. Klasztor ten zbudowany został w r. 1263.

drogą i nie da się tak łatwo ująć w mocne karby. Wprowadzenie podatków walutowych, importowych, obrotowych, podwyższenie cel i t. d. podnieś bezwzględnie koszty produkcji. Z drugiej strony z powodu zmniejszenia zarobków spadnie siła nabywcza obywateli, zmniejszy się wobec tego produkcja krajowa i obroty handlu. Krocząc nadal w kierunku dotychczasowej polityki dekretów gospodarka zabraknie może w ślepią uliczkę, z której wyprowadzić państwo nie zdoła o beczna koalicja rządowa, popierana przez partje centrowe jedynie tak dłużej, dopóki ludność miejska będzie w stanie ponieść ofiary na rzecz rolników. Według opinii „Päwaleht”, w chwili, gdy w polityce gospodarczej państwa przeprowadza się gruntowne zmiany, szuka się nowych dróg i możliwości celem opanowania kryzysu, bezwzględnie konieczna jest równowaga polityki wewnętrznej, zupełna harmonia koalicji rządowej. Chociaż rządowi obecnemu udało się początkowo pogodzić zwalniające partje polityczne, to zgoda zewnętrzna będzie trwała tak długo, dopóki w gabinecie obecnym nie powstaną różnice zdań pomiędzy ludźmi o tak skrajnych poglądach ekonomicznych.

Preliminarz budżetowy Estonji na rok 1933—34 jest deficytowy. Przewiduje on deficyt w wysokości przynajmniej 3 milj. koron. W zależności od dalszych wahań konjunktury, deficyt budżetowy na rok następny może odpowiedzieć przewidywaniom preliminarza, lub też — dzięki zwykle do-

chodów i kompresji wydatków — zmniejszyć się do poziomu nie dającego powodu do obaw. Klucz sytuacji spoczywa jednak nie w rękach komisarzy cen, ani też rządu, tylko w rękach światowych ośrodków gospodarczych, skąd przyjdzie zarówno dalsze pogorszenie się, jak i poprawa konjunktury.

Bilans handlu zagranicznego za ostatnie 11 miesięcy r. ub. wykazał się do dodatnie. Ogólna suma przywozu wynosiła w tym okresie 33,9 milj. koron (spadek w porównaniu z r. 1931 o 41 proc.), suma wywozu zaś — 39,6 milj. koron (spadek o 31 proc.). Najbardziej skurczył się wywóz masła (o 10 milj. koron), materiałów bawełnianych (2 milj. koron) celulozy (3 milj. koron). Eksportowano przede wszystkim do Anglii na ogólną sumę 14,7 milj. koron (import 4,5 milj. koron), Niemiec — 10,5 milj. koron (import 10,8). Handel z Rosją, jak i z Polską był wybitnie bierny. Eksportowano do Rosji towarów na 92 tysiące koron, importowano zaś na sumę 2 milj. koron.

Na fundusz zwalczania bezrobocia przeznaczono 656.000 koron, która to suma użyta zostanie na roboty inwestycyjne, naprawę dróg komunikacyjnych i t. d.

Trudności finansowe nie pozwoliły Estonji zapłacić raty grudniowej Stanom Zjednoczonym A. P. Estonja zatem należy do pięciu krajów (Francja, Belgja, Polska, Węgry, Estonja), które słusznie odmówiły Ameryce załaty długów wojennych. Styczeń

Przygotowania do wyborów.

BERLIN (Pat). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy rozestął dziś telefonicznie do wszystkich rządów krajowych okólnik, polecający niezwłocznie podjęcie przygotowań do wyborów. Zgłaszanie list okręgowych upływa dnia 16 lutego r. b. list państwowych zaś — z dniem 19 lutego. Listy wyłożone będą do kontroli pomiędzy 19 a 20 lutego.

Hitlerowcy + komuniści = krew.

BERLIN (Pat). Ubiegła noc zarówno w Berlinie, jak i na całym obszarze Rzeszy, obfitowała znowu w krwawe wydarzenia. W Berlinie znaleziono na ulicy ciężko rannego oficera policji, którego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala. W dzielnicy zachodniej Berlina doszło do bójki między szturmowcami a grupą komunistów, w wyniku której jeden komunist został zabity na śmierć. Sprawy zabójstwa zbiegły. W licznych bójkach, jakie miały miejsce w dzielnicach robotniczych, z uczestników odniosło ciężkie rany. W pewnej wsi pod Berlinem wywiązała się ostra strzelanina pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Dwie osoby odniosły rany. Pomimo wyraźnego zakazu komunistów urządzili w Królewcu marsz

głodowy. W czasie formowania się pochodu w różnych dzielnicach miasta dochodziło do ostrych starć z policją i hitlerowcami. Kapitan policji oraz szturmowiec hitlerowski zostali ciężko poranieni nożami i kamieniami. W godzinach popołudniowych zaburzenia trwały nadal. W całym garnizonie policji królewskiej ogłoszono stan najstraszniejszego pogotowia alarmowego.

BERLIN (Pat). W Wanne (Nadrenja) w czasie starcia między pochodem narodowych socjalistów a komunistami doszło do strzelaniny. Zastrakowana policja dała salwę do tłumu, 5 osób, z których 4 — jak się okazało — należały do partji komunistycznej odniosły rany postrzałowe.

Zakaz demonstracji.

BERLIN (Pat). Rząd pruski wydał za kaz urządzania pochodów i demonstracji partji komunistycznej na obszarze całego państwa pruskiego. Podobne zakazy wydano i w Turynji. Zgromadzenia w zamkniętych lokalach poddane będą wzmocnionemu nadzorowi policji. Poza tem policja rozciągnie nadzór nad komunistycznymi organizacjami sportowymi, a zwłaszcza strzeleckimi. Centrala partji komunistycznej w Berlinie (t. zw. dom Liebknechta na placu Buelowu) obsadz

na została dziś przez policję, która przeprowadziła szczegółowe rewizje w pomieszczeniach partyjnych. Z całego szeregu miast niemieckich donoszą o konfiskatach dzienników komunistycznych.

BERLIN (Pat). Rząd brunświcki zakazał odbywania pochodów, organizowanych przez partje komunistyczne oraz kołportowania ulotek komunistycznych. Podobny zakaz wydał rząd w Meklenburg-Schwerinie.

Rozkaz Hitlera.

BERLIN (Pat). „Angriff” ogłasza dziś następujący rozkaz Hitlera do oddziałów szturmowych:

Towarzysze! Przez lat 13 okazywa-
liście niezwykle posłuszeństwo i dys-
cyplinę. Komunistyczne organizacje
morderców podlegają w sposób nicod
powiedzieli przeciwko odrodzeniu
narodu. Niechaj to nie pozbawia was
panowania nad nerwami. Nie dajcie
się szpiegom i wywrotowcom sprowa-

dzić z drogi posłuszeństwa. Bliska jest
godzina, gdy terror zostanie przelama-
ny.

Przed rozwiązaniem sejmiku pruskiego.

BERLIN (Pat). Sprawa formy w jakiej odbędzie się rozwiązanie Sejmiku pruskiego, rozstrzygnie się w sobotę, w czasie głosowania na plenum nad wnioskiem hitlerowców o samorozwiązanie się sejmiku. W razie jeżeli wniosek ten nie uzyska większości i t. zw. kolegum trzech, złożone z przewodni-
czego sejmiku narodowego socjalisty
Kerrla, reprezentacyjnego premiera
pruskiego socjal-demokraty Brauna i
delegata Prus do Rady Państwa Rze-
szy centrowca Adenauera, nie wypo-
wie się za rozwiązaniem, to wówczas
nastąpi rozwiązanie sejmiku w drodze
dekretu prezydenta Rzeszy.

Sanktuarium starego reżymu.

PARYŻ. (Pat.) Specjalny wysłannik „Petit Journala” Jean Martel zamieszcza dłuższą korespondencję ze swego pobytu w Doornie, stwierdzając na wstępie, że Doorn jest obecnie tajemniczo, tajemniczo i zamknięte. Odnosi się wrażenie, że żyje się tam pod auspicjami jakichś sił okultystycznych. Doorn — to sanktuarium starego reżymu — stało się miejscem, w którym się coś przewiduje, to coś jest ukrywane przed niebezpieczeństwem. Korespondent stwierdza, że wspaniałe mieszkanie okolicznych hotelów są Niemcami i mają w swej powierzonej tajemnicy. Na pytanie co do zajęcia pokoju oberżysta, który dobrze znał francuskiego dyplomata, odpowiedział odmownie, odsyłając go do sąsiadnej gospody. Martel znalazł tam również publiczność wyłącznie meksykańską i tajemniczą. Samochody, przyjeżdżające do Doorn w wielkiej ilości, przejeżdżają przez ulicę z wielką szybkością. Odjazd odbywa się w atmosferze tajemniczości. Wśród ludności kraju o tem najsensacyjniej-
sze pogłoski. Dziennikarzowi opowiadano, że w 74-tą rocznicę urodzin byłego cesarza Niemiec przybyło do Doorn ponad 30 niemieckich książąt, hrabiów i wyższych urzędników. Nie miało to jednak charakteru pielgrzymki, wszyscy wyglądali raczej na spiskowców. Między innymi zauważono wśród gości księcia Oldenburg-Janscha, męża zaufania prezydenta Hindenburga, oraz księcia-matkońka Henryka holenderskiego, który, jak wiadomo, bierze żywy udział w niemieckim ruchu monarchistycznym. Opowiadanie swe Martel kończy pytaniem, czy nie wydaje się, że cesarz zamierza powrócić do Niemiec.

Norbert Żaba.

Wilno żegna wojewodę Beczkowicza.

Raut w Kasynie garnizonowym.

Wczoraj, w salach Kasyna Garnizonowego społeczeństwo wileńskie żegnało rautem opuszczającego swe dotychczasowe stanowisko i Wilno, p. Wojewodę Beczkowicza.

Wchodzącego w otoczeniu członków Komitetu pożegnania do szesnastu zapelnionej (przyszyło około 400 osób) głównej sali kasyna p. Wojewodę z Małżonką, orkiestra powitała polonem, przeczem p. Wojewodzie wręczono piękny bukiet kwiatów.

Po przywitaniu i krótkiej pogawędce, w oficjalnej części rautu pierwszy zabrał głos przewodniczący komitetu pożegnania sen. Witold Abramowicz: „Ziemia wileńska — mówił — po długich latach dzielenia wspólnej roli z całą Polską, po odzyskaniu przez nią niepodległości, wolą jej ludności, znów się połączyła z Rzeczpospolitą. Administrowanie jednak tą naszą ziemią nie należy do łatwych. Tu trzeba ogromnego wyczucia i zdolności pogodzenia interesów często nawet sprzecznych, bardzo zróżnicowanej pod względem narodowościowym i wyznaniowym ludności tej ziemi. Pan, Panie Wojewodo, umiałeś te interesy pogodzić. Umiałeś odczuć potrzeby wszystkich, i w miarę swych sił potrzebom tym przyjść z pomocą. Ziemia Wileńska wdzięczna Ci jest za to i przez swych synów, tutaj licznie zebranych, składa wyrazy podzięków i uznania”.

„Podczas rządzenia tą naszą ziemią — mówił dalej sen. Abramowicz — rozumiałeś Pan, Panie Wojewodo, ołbrzymie znaczenie jej dla całego państwa polskiego. I dlatego tak nią kierowałeś, by znaczenie to jeszcze bardziej podnieść. Bo jak Wilno bez Polski nie może być wolne, tak Polska bez Wilna może być poważnie zagrożona w swej wielkości”.

„Powołany dziś wolą Marszałka na odpowiedzialne stanowisko ministra pełnomocnego w zaprzyjaźnionym z nami państwie lotewskim, musisz opuścić naszą ziemię, która z żalem Cię żegna. Na nowej placówce życzymy powodzenia i tak owocnej pracy, jak owocną ona była tu w Wilnie”.

Po panu senatorze Abramowicz przemówił gen. Żeligowski. W prostych, żołnierskich słowach podkreślił zasługi woj. Beczkowicza dla Wileńszczyzny i jej mieszkańców, wyrażając w końcu żal z powodu ustąpienia i składając życzenia na przyszłość.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent miasta p. Czyż. W przemówieniu swoim p. Czyż z mocnym naciskiem podkreślił szanowanie przez p. wojewodę Beczkowicza godności każdego człowieka, bez różnicy na jego wielkość, czy małość, przynależność narodową, religijną, czy partyjną. Ta umiejętność stwarzania uczuć braterstwa i godzenia różnych interesów i sprzeczności niewątpliwie wyda piękny plon i w utrzymaniu braterskiej przyjaźni z sąsiedzkim narodem lotewskim, do którego jedzie p. wojewoda by objąć stanowisko ministra pełnomocnego Rzplitej.

Po wiceprezydencie Czyżu zabrał

głos J. M. Rektor U. S. B. prof. Opoczyński:

„Wśród głosów serdecznego żalu całego społeczeństwa wileńskiego z powodu wyjazdu Pana Wojewody — powiedział na wstępie J. M. Rektor — nie powinno też zabraknąć głosu Uniwersytetu Wileńskiego. Szczęra życliwość i stała troska Pana Wojewody o nasz stary, a jednak zawsze młody, bo co roku odmładzający się, Uniwersytet, nakazują dziś złożyć wyrazy serdecznej wdzięczności”.

Dalej, w dłuższym przemówieniu J. M. Rektor Opoczyński skreślił stosunek wojewody do U. S. B., zaznaczając, że stosunek ten był zawsze pełen życzliwości i ofiarności dla spraw uczelni.

Następnie przemawiał p. prof. Witold Staniewicz w imieniu organizacji rolniczych, podkreślając na wstępie, że jest wyrazicielem uczuć nie tylko rolników Wileńszczyzny, lecz i Nowogródziny. Biorąc pod uwagę, że ziemia nasza są wyłącznie rolnicze, p. wojewoda otoczył rolnictwo najwięcej swoją opieką i pieczołowitością. Nie było żadnego, chociażby najmniejszego, przejawu z życia rolniczego, którymby p. wojewoda obojętnie się nie zainteresował i nie zajął. A rolnictwo nasze potrzebuje wszak bardzo czulej opieki i pomocy. P. wojewoda Beczkowicz całą duszę swoją rolnictwu oddawał. „Dlatego też — mówił p. prof. Staniewicz — z wielkim żalem żegnają Cię, Panie Wojewodo, rolnicy Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej, z tem większym jeszcze żalem, że opuszczasz nas omal w przeddzień stanięcia na czele Izby Rolniczej mającej reprezentować interesy obu naszych województw.

Objęcie innego, zaszczytnego stanowiska widocznie jednak było konieczne. Będąc jednak reprezentantem Rzeczypospolitej w sąsiedzkim państwie, tak jak i nasz kraj rolniczym, nie wątpimy, że to szczególne zainteresowanie sprawami rolniczymi spowoduje, że za Twojem pośrednictwem, Panie Wojewodo, zacieśni się bliżej i stosunki gospodarcze pomiędzy obu państwami”.

„Nadmienię muszę — mówił dalej p. prof. Staniewicz — że w opiece nad organizacjami rolniczymi dzielnie sekundowała Małżonka Pani Wojewodzina, za co niech mi wolno będzie złożyć Jej, w imieniu tych organizacji, również słowa serdecznego podziękowania”.

Po p. prof. Staniewicz przemawiał w imieniu Związku Ziemi p. St. Wańkiewicz, wyrażając podziękowanie p. wojewodzie za opiekę nad ziemiąstwą i podkreślając, że przez słowność swoją i szczerą, p. wojewoda Beczkowicz był stale obdarzany przez wszystkich największym zaufaniem.

Nadrabin Rubinsztajn, w imieniu gminy wyznaniowej żydowskiej, dziękował p. wojewodzie za opiekę nad ludnością żydowską i uporządkowanie spraw gminy, zaś przedstawiciel młodzieży akademickiej — za pomoc, okazywaną studentom.

W odpowiedzi wszystkim przemawiającym przedstawicielom społeczeństwa zabrał głos p. Wojewoda Beczkowicz. Z głębokim wzruszeniem dziękował wszystkim zebranym za serdeczne do niego skierowane słowa, podkreślając szczególnie niezmiennie dla niego cenny fakt wyczucia przez społeczeństwo wileńskie Jego głębokiego przywiązania do kraju, dla którego pracował przez ostatnich lat siedem.

„Zasadę mojej pracy — mówił Wojewoda — było wykonywanie jej wspólnie z Wami, oparcie jej na Waszym współudziale, zespolenie moich wysiłków z tymi ludźmi tego kraju, którzy tak wielkie mają wyczucie obowiązku społecznego i tak wiele potrafiłi zdziałać na tej ziemi. Będąc niedługo pozostawieni tylko samym sobie, zdołali oni jednak tradycje pracy kulturalnej i społecznej Wilna utrzymać na wyżynach, odpowiadających świetnej przeszłości tego miasta. Tego com szukał — znalazłem wśród Was i dlatego z głębokim żalem opuszczam warsztat umiłowanej, dopiero rozpoczętej pracy, którą dzięki waszej pomocy spodziewałem się móc rozwinąć”.

I prowadzić w myśl tych szczytnych ideałów, które Was ożywiają. Jest bowiem ta ziemia szczególnie bogatą w ludzi wielkiego serca i czynu. Wszak jej to synem jest Ten, który ucieleśnia w sobie najszczytniejsze ideały narodu i który obudziwszy ten naród niezmordowanie czuwa nad sterem nawy państwowej. Na wskazanym mi przez Marszałka innym posterunku pracy państwowej, będzie mi brakowało Waszej pomocy, niechże choć w części Wasze serdeczne życzenia ten brak mi zastąpią”.

Po zakończonych przemówieniach oboje pp. Beczkowiczowie obchodzili zebranych żegnając się ze wszystkimi i odprowadzeni przez członków Komitetu opuścili salę. Raut zakończył się po godz. 12-iej Zgromadził on wszystkie sfery społeczeństwa wileńskiego z jego elitą na czele. Społeczeństwo wileńskie, jak zwykle, tak i tym razem udowodniło, że umie ocenić pracę tych ludzi którzy, jak Wojewoda Beczkowicz, prowadzą ją z tak wielkim oddaniem i umiłowaniem. z tak wielkim wyczuciem potrzeby oparcia się na miejscowym społeczeństwie.

I w Japonji piją wódkę.



Narodowym trunkiem japońskim jest wódka sake, pedzona z ryżu. Na zdjęciu naszym widzimy transport tej wódki w oryginalnym opakowaniu, przeznaczonym do wysyłki na prowincję.

Nie chodzi o rozbrojenie...

BERLIN, (Pat). Na zebraniu niemieckiego aeroklubu komisarz do spraw lotnictwa minister Rzeszy Goering wygłosił przemówienie, w którym sprzecyzował plan i zadania nowopowstałego komisariatu, podkreślając, że obejmuje on całokształt lotnictwa — nie zaś tylko komunikację pasażerską. Minister uważa za swój główny cel rozbudowę lotnictwa wewnątrz kraju, przy równoczesnym dążeniu do usunięcia krepujących jej ograniczeń z zewnątrz.

Przytaczając postulaty Nie miec w zakresie rozbrojenia, Goering oświadczył, że nie chodzi walczyć o kwestię uzbrojenia, ani też rozbrojenia, lecz o bezpieczeństwo narodu niemieckiego. Dopóki Niemcy nie uzyskają w dziedzinie lotnictwa równouprawnienia, wszystkie wynalazki i udoskonalenia techniczne, dokonane w Niemczech, pozostaną dla innych państw niedostępne.

Austrjacy wyznawcy.

WIEDEŃ, (Pat). W związku z minowaniem Hitlera kanclerzem Rzeszy narodowi socjaliści wiedeńscy urządzili na Karlplatzu meeting po którym odbył się pochód z pochodem na ulicę miasta.

WIEDEŃ, (Pat). Studenci hitlerowskie u. rządili w dn. 2 b. m. w auli uniwersytetu

wiedeńskiego manifestację na cześć Hitlera. W manifestacjach tych wzięli również udział rektor Abel oraz pewna liczba profesorów. Studenci hitlerowskie ujawnili się w gmachu uniwersytetu, mimo istniejącego zakazu w uniformach partyjnych.

Posel Arciszewski wręczył listy uwierzytelniające.

BUKARESZT (Pat). Król rumuński w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Titulescu przyjął dziś na uroczystej audjencji posła polskiego Arciszewskiego, który mu wręczył swe listy uwierzytelniające.

Kuchciak i banda skazani. Epilog zamachu bombowego.

Znani naszym czytelnikom „bohaterowie” zamachu bombowego na gmachu Województwa, Magistratu, oraz napadzi rabunkowej na kasjerę „Karolewskiej Manufaktury” Michela, wyrokem sądu okr. w Łodzi zostali skazani Kuchciak na karę łączną 15 lat więzienia, inni na od 2 i pół do 12 lat więzienia. Wina oskarżonym została udowodniona: pod pretekstem działalności polityczno-społecznej (Kuchciak był z ramienia N. P. R. prawicy, partii na terenie łódzkiej zamierzającej, przesyłał „Kartelki Związku” z którego przy pomocy swej bandy zrobił bazę do wyczynów kryminalnych) dokonali zamachów, szkodliwych zamach na Bank Polski i in., wręczcie dopuścili się rabunku z bronią w reku, zdobywając „na cele partyjne” 25.000 zł. Pieniądze te następnie podzielił między siebie i przepili. Bobmy fabrykował Kuchciak sam.

Zeznania świadków były dla oskarżonych niezmienne odcinające. Oskarżenia zawsze swym pozycyjnem kryminalnym nadawali charakter roboty politycznej. Bezsłowność swą Kuchciak posunął tak daleko, że po zamachu bombowym zgłosił prośbę o pozwolenie nie na broń, „gdyż czasy są niespokojne — bomby rzucają”. To samo próbowano zrobić w czasie procesu. Przed procesem jeszcze N. P. R. prawica próbowała „bielić” Kuchciaka, nie odzyskując się odcie całkowicie. W czasie dwudniowego przewodu sądu, wego sały wypełniały towaryzysze partyjni. W metywach jednak wyroku sąd podkreśla, że aczkolwiek napad był dokonany i w celu zasilenia kasy partyjnej, to jednak przedzwyskiem w chęci zysku osobistego.

Aresztowanie emisariusza sowieckiego.

Pod Postawami zatrzymano wczoraj Włodka Wilkomirskiego pochodzącego z sowieckiego miasteczka Dryssa, który jak się wyśniło jest emisariuszem sowieckim przybyłym do Polski w celu prowadzenia agitacji komunistycznej.

W chwili zatrzymania Wilkomirski twierdził, że przybył do Polski w celu odnalezienia zbiegłej żony, która uciekając zabrała mu 5000 dolarów, papiery wartościowe i biżuterię.

Wznowienie prac komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, (Pat). Po dłuższej przerwie komisja główna konferencji rozbrojeniowej wznowiła w dniu 2 b. m.

Mac Donald przyjął przewodnictwo światowej konferencji ekonomicznej.

LONDYN, (Pat). Mac Donald przyjął zaproszenie do objęcia przewodnictwa światowej konferencji ekonomicznej pod warunkiem, że konferencja odbędzie się w Londynie.

Przeprowadzka.

Już w sobotę było trochę rozgardzaju, jakieś paki, pakunki... W poniedziałek stary, pocztywa lokal na Jagiellońskiej, jak kalendarz w grudniu — wszystko poobdzierane... We wtorek już niesamowicie rozgardzaj. Nie poznałem starej budy. A prawie sześć lat służyła nam wernie.

Wczorajem wpadłem tam przez czysty sentyment po raz ostatni. Patrzę — na środku wielkiej, pustej sali; nieczem Konrad („sam już na wielkiej, pustej scenie”) w „Wyzwoleniu”, siedzi chluba reportażu kolega Eugeniusz (często opuszczam „Eu”) do słownia na „starych śmieciach”, bo jeśli nie na ich stocie, to wśród nich — i puka na maciupem Remingtonie sensację dnia: „Zaś w głębi ciemnej...” nieba? Nie, tylko sali. W rozwartych niościach drzwiach swego gabinetu, kolega sekretarz redakcji, jak kapitan na tonącym okręcie, ostatni jeszcze tkwi na stanowisku. Usque ad finem! W zielonym świetle, zielonej lampy tajemniczo zielenieje w perspektywie nad sruwiciem Patka, czy abrakadabra kolegi J., czy S., a może K?

W gabinecie „naczelnego” przez uchylone drzwi jakieś długie nogi z pod biurka, na środek pokoju wystają... To Włodzio sądo dawca na poważnie, tak jak kolega Z. na wesolo, choć „bez wielkiego krzyku”, co o nim z żalem powiedział pewien mecenas.

Mówią że jak kot — chodzę własnemi drogami, często drapię, spadam na łapy i widzę po ciemku. Mówam też podobno kocię ruchy i sentymenty do „starych śmieci”. Tym razem więc urońmłem nieodzwonną leżkę na owe śmiecie i poszedłem na nowo.

„Nowe” (na drugi dzień rano) są bardzo przyjemne i jeszcze, również dosłownie, jeszcze nie wszyscy się uplasowali, ciągle coś wnoszą, wynoszą przenoszą... Jest bardzo we soło i jasno, wesołe niż w starej budzie.

Chodzę bardzo ucieleszony, że jest tak wspaniale nowo, wygodnie i przyjemnie. Za ścianą stukają pracownicy linotypy, za nimie zecernia, hałas maszyn. Co za wspaniałość! Niczem wielka fabryka. Rozmach amerykański z amerykańską oszczędnością i celowoscia. I taniej i zdrowo. Pan Władysław, szef zakładów technicznych promienieje...

Mimowoli przypominam sobie naszą skromną dziurkę w 24 i 25 r., na Wileńskiej... Jest różnica i postęp...

Pstryk.

SPORT.

Polscy tenisiści w Sztokholmie. 2 gry z królem Szwecji.

STOKHOLM, (Pat). Wczoraj we czwartek przybyli do Sztokholmu polscy tenisiści Jędrzejowska, Tłoczyński i Wittman. Polacy przyjęci zostali na dworcu przez sekretarza poselstwa polskiego, przedstawicieli szwedzkiego związku tenisowego i p. Brodatego, inicjatora meczu. O godzinie 3 po polu Polacy udali się na stadion tenisowy, gdzie rozegrali dwa mecze tenisowe, mając za przeciwników króla Szwecji Gustawa.

W pierwszym meczu para król Gustaw —

ODWOŁANIE BIEGU.

Zapowiadany bieg na Odnake P. Z. N. i P. O. S. zw. Okr. Ośrodek W. F. w Wilnie i Okr. Zw. Nar. na dzień 3 i 4 tego br. nie odbędzie się z powodu nieodpowiednich warunków śnieżnych — (odwili).

Następny termin został wyznaczony na 5 lutego 1933 r. godz. 10-tą rano.

Bieg odbędzie się na 12 i 8 km. na wspomniane oznaki w rejonie Rowów Sa. pieńskich.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF. i Wil. O. Z. N. — Mickiewicza 30 m. 7. ora. Schronisko Narciarskie Okr. Ośrodek WF. w R. Sapieżyńskich codziennie od godz. 9—15.

Oesterg, mistrz Szwecji, walczyła przeciwko Polakom Tłoczyński-Wittman, Rozegrano dwa sety. Pierwszy wygrał król 7:5, w drugim triumfowali Polacy 6:3. W drugim meczu król Gustaw w parze z Tłoczyńskim pokonał w pierwszym secie parę Wittman-Jędrzejowska w stosunku 6:3.

Prasa szwedzka wyraża się z uznaniem o grze naszych tenisistów, podkreślając ich znakomitą formę sportową.

O MISTRZOSTWO HOKEJU.

KRYNICA, (Pat). W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju mistrz Polski AZS, Warszawa zremisował ze lwowską Pogonią 0:0. Gra bardzo ładna, żywa, prowadzona w ostrem tempie. Zespołowo gra li trochę lepiej akademicy. Mimo wysiłków obu drużyn zawody kończą się bezbramkowo. Zawody prowadzi p. Zachs. Widzów około 1500.

KRYNICA, (Pat). Trzeci mecz o mistrzostwo Polski w hokeju, rozegrany pomiędzy poznajskim AZS, a LKS, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:0, 0:1, 0:1).

Okres IV-ty.—Rok 1919 i 1920.

Po wkroczeniu wojsk polskich pod koniec kwietnia roku 1919 zwrócił się do mnie kapitan dr. Maciesza i w imieniu Naczelnego Dowództwa zaproponował wznowienie teatru rzemieślniczego, zaznaczając jednocześnie, że możemy liczyć na subsydię.

Porozumiałem się z kolegami z zarządu i przystąpiliśmy do pracy natychmiast. Z naszego przedniego ze spółu męskiego pozostało bardzo mało, znaczna większość była w wojsku, pokonałszy jednak trudności i w krótkim czasie teatr był uruchomiony.

Nasz nowy zespół pod względem artystek stał dosyć dobrze, oprócz bo wiem dawniejszych, mniej lub więcej uzdolnionych amatorów, jak np. siostry Czajkowskie, weszły do niego odziedziczone przez nas po zmarłej za czasów okupacji niemieckiej „Lutni” panie: Millerowa, Molska, Eielska, Łodzińska, Wiślańska; natomiast pod względem artystów było o wiele gorzej. Próba sprowadzenia z Warszawy za pośrednictwem ZASP-u dała bardzo złe wyniki. Jeden z pierwszej partii wprowadzić grać umiał i miał w tem pewną rytunę, ale mówił: „schyl swą głowę!” lub „zanknij giembo!”, drugi zaś był poprostu do niego i musieliśmy go wyeksperymentować zpowrotem do Warszawy, narażając tem na poważny szwank stosunki nasze z ZASP-em.

Było w Polsce trochę wolnych artystów, ale ci, nie chcąc „obniżać tonu” do „Teatru Ludowego”, w dodatku w Wilnie, jechać nie chcieli.

Kochany nasz Osmiańczuk p. Le en Wołkożko ze skóry wyłaził żeby ten brakowi zaradzić, sam i reżyserował i w każdej sztuce grał, a w razie większej potrzeby, pożywał artystów od dyrektora Cepnika, z zespołu teatru na Pohulance. Znaleźliśmy wreszcie paru początkujących aktorów wśród wojskowych i tak jakoś do końca sezonu dobrnęliśmy.

Przez okres poprzedni t. j. trzeci graliśmy pod firmą Sekcji Dramatycznej Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego, teraz zaś zalegalizowaliśmy się u władz polskich jako samodzielne Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego. Chcieliśmy grać dalej w naszej ukochanej budzie, w Cyrku, ale magistrat powiązawszy podejrzenie co do jej trwałości, zaproponował nam przeniesienie do teatru w Ratuszu, w którym przed wojną grywał teatr Młodzieżowski. Sala była znacznie mniejsza, mieściła tylko 640 osób, a korzystać z niej mogliśmy zaledwie przez trzy dni w tygodniu, gdyż na drugie 3 magistrat oddał Żydowskiemu Teatrowi Ludowemu. Dla nas ta kie dzielenie się salą było wielką niedogodnością, bowiem przy płatnych już wówczas artystach (przeważnie) i malej sali, dla utrzymania niskich

ZYGMUNT NAGRODZKI.

Teatr Rzemieślniczy w Wilnie.

Okres III-ci. — Rok 1915-1919.

Niezwłocznie po wkroczeniu do Wilna Niemców, co nastąpiło dnia 5 września st. st. 1915 r., wynajęliśmy duży budynek pocyrkowy na Łukiszkach, gdzie na kilka lat przed wojną grywała t. zw. „Udziałówka” pod dyktando Pawłowskiego, i tam to rozpoczął się najpiękniejszy, trwający przez trzy lata okres „Teatru Rzemieślniczego”. Sala mieściła około 1000 osób, a niemal zawsze była pełna po brzegi. Grywaliśmy dwa-trzy razy w tygodniu. Programy konstruowaliśmy tak, żeby wykonanie nie zabierało więcej czasu jak dwie godziny, wobec tego każdy program, każde widowisko dawaliśmy dwukrotnie w ciągu jednego wieczoru. Starałmy się żyć każdą przedstawienie na wzór naszych dawniejszych „zawracalni” było bardzo urozmaicone. Najczęściej składało się ono z jednoaktówki, monologów, deklamacji, tańców i śpiewu. Chór w tym okresie zorganizował i prowadził p. Adam Wyleżyński. Stworzył go z wielkim nakładem pracy z materiału całkiem surowego. Materjałem tym byli uczniowie i uczenie ogólnokształcące kursów dla młodzieży rzemieślniczej, istniejących

przy Stowarzyszeniu Rzemieślniczym. Praca p. Wyleżyńskiego wśród licznej młodzieży trwała kilka lat i miała charakter wysoce obywatelski i — niepodległościowy. O tem ostatnim dobitnie świadczył dobór piosenek.

Wkrótce nasz amatorski * zespół okazał się niezdolny do tak intensywniej pracy i musieliśmy zasilić go artystami częściowo zawodowymi, którzy przedtem grali na scenie „Lutni”.

Reżyserami w tym okresie po wyjeździe p. Dubowikowskiego **) byli: pp. Janowski art. dram., Zbigniew Śmiałowski i Kieszczyński art. dram.

Kierownikiem literackim był p. Renard Czarnocki i jemu to zawdzięczamy wystawienie na malutkiej estradzie kursów rzemieślniczych — „Dziadów” Mickiewicza (scena w celi Konrada), które jakkolwiek wykonane wyłącznie przez młodzież rzemieślniczą, takie na widzach zrobiły wrażenie, że przez kilka lat o tem wspomina no. P. Czarnocki w innej jeszcze formie dawał swoją współpracę: grał, reżyserował i zasiliał programy utworami swego pióra. Sztuki do grania kwalifikowane były przez komisję, składającą się z Emmy Dmochowskiej, p. Michała Brensztejna i niżej podpisa-

nego. Bez głosu aprobującego p. Dmochowskiej, żadna sztuka wystawiana nie była.

Takiej publiczności, jaka wypełniała nasz teatr na Łukiszkach, bodaj że żaden inny teatr nie miał. Przeto dziła gromadnie nie tylko ludność z przedmieść lecz i z pobliskich wiosek. Latem miewaliśmy tłumy wyrostków bosych. Dorozkarze zostawiali na ulicy przed „Cyrkiem”, pod opieką wyna jętego chłopaka konie, a sami z batem w ręku szli na przedstawienie.

Ponieważ sala była duża a koszty mieliśmy bardzo małe, cena miejsc była minimalna, mniej więcej odpowiadająca 20—75 groszy obecnych. Temu właśnie, jak również sztukom patriotycznym lub z tańcami i chórami, przypisać należy do nadzwyczajnie po wodzenie teatru rzemieślniczego w gmachu Cyrku na Łukiszkach.

Sztuki patriotyczne przemycaliśmy przez cenzurę niemiecką dzięki poznańskiemu tam urzędującemu, a czasem przy pomocy środków stosowanych za czasów rosyjskich. Krakowiak (taniec przed rewolucją roku 1905 surowo wzbroniony) siarczyście przez nasz balet, prowadzony przez zdolnego baletmistrza Ciesielskiego, tańczony, tak rozgrzewał publiczność, że ta po opuszczeniu budy Cyrkowej, sama na placu puszczała się w tany.

Kilka słów poświęcić muszę ostatniemu w tym okresie przedstawieniu.

Trzon i sedno ochrony Bazyliki.

Wysokie masztowe sosny lasów z pod Waki przybyły podeprzeć zagrożony portyk bazyliki. Oparto je na betonowym fundamencie, podkladowano, wparto między kolumnami pod archi traw portyku i tkwiąc je „świecie” jak je język inżynierski nazywa, trzymając ciężar całego frontonu, aby bezpiecznie można było budować opokę pod każdą z najwyższych w Polsce kolumn Opokę z ośmiu potężnych żelazo-betonowych pali, które wieńcem dokoła każdej kolumny wrosły 14 metrów w głąb ziemi. Żelazne cztery belki skrzyżują się na każdym wieńcu pod kolumnami jako ruszt wieńczący. To nie drewniane paliki gucewiczowskie. Oto przed nami rysunek — przekrój takiego stupa betonowego wbitego ściśnionem powietrzem w płynnej masie i stężonego na wieki. Zaznaczone są warstwy ziemi na całej jego długości. Najpierw więc miękka próchnica około trzech metrów grubości, potem żwir, potem twardy il, a wreszcie glina. Na niej spoczywa pal, ale mogłoby jej nie być bo same tarcie boków stupa, samo ciśnienie ziemi na te boki wystarczy aby go wraz z jego ciężarem utrzymać pewnie, w właściwym położeniu. Jak że śmiesznie wyglądają małe słupki drewniane obok. Już to Gucewicz wiekszym był artystą-projektodawcą, niż inżynierem-wykonawcą. Cudem przez półtora wieku prawie utrzymała się bazylika szeroka powierzchnia swojej podstawy na tem błocie, którego owe dwa i pół metrowe paliki nie przebiły nawet do następnej pod nim warstwy — żwiru.

Doświadczony dany o stanie i wyglądzie pala, przedstawionych na naszym przekroju, dostarczyły cudowne maszyny beton na pale długimi rurami, wiskające. Opowiedziały nawet, gdzie w której warstwie i pal jest trochę grubszy. Inżynierowie czuwający nad każdym drgnieniem mądrego potwora pneumatycznego, wyczuły z niego jeszcze mnóstwo innych, b. cie kawyche dla siebie wieści. Niebawem wszystkie kolumny będą zabezpieczone. W licznych pęknięciach w t. zw. tympanonie, czyli trójkątnej szczytowej, wśród rzeźb wywiercono 28 dziur i w dziury te zostanie zastrzygnięty mocą paru atmosfer beton, żeby pęknięcia spoił jaknajpotężniej. W sklepienne szpary wśród licznych i pięknych rzeźb pod portykiem także się wstrzyknę, choć inaczej nieco celem, aby je wypełnić.

Wszystkie te prace wkrótce już będą zakończone. W ten sposób najgroźniejsze niebezpieczeństwo zostanie zażegnane.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że potem będzie można choć na krótko spocząć na laurach. Dzieło zniszczenia będzie trwało dalej i jeśli prace w innych częściach bazyliki nie będą corychlejsze podjęte, można zmarnować to, co już dokonane zostało.

Jak to śp. prof. Kłos stwierdził w swoich badaniach, cała bazylika, a raczej jej górna część, dzięki zapadaniu się fundamentów posuwa się naprzód. Stwierdzono, że ruch ten uczynił już osiem cm. w kierunku portyku, co spowodowało nawet przerwy w wiązaniach belkowych i odchylenie się portyku od linii pionu o 4 cm. Jest on za tem dziś jak wieża pisańska, albo — toruńska, pochylony ku... przyszłej siedzibie arcybiskupa, jak fama głosi — wielkim podobno kosztem zakupionej i odnawianej, po drugiej stronie placu. Szczegółem odchylenia tego nie trzeba prostować bo cała byłaby jeszcze stokrrotnie skomplikowana. Jest zresztą tyle gróźb gdzieindziej, że trzeba tam czemprędzej bieć. Boczne kolumny, także gucewiczowskie wzmocnić. Nadto wewnątrz stare, gotyckie filary nawy głównej mocno są niepewne, a jeden tak spegnany, że jakimś cudem się trzyma. Jak ma się to, co już jest wykonane, do tego pozostało,

cen musieliśmy grywać codziennie. Teatr ludowy żydowski miał wprawdzie własną wcale dobrą scenę, dla utrzymania jednak przyjętej w owym czasie zasady, że wszelkie świadczenia miejskie, powinny być równomiernie pomiędzy ludność chrześcijańską i żydowską dzielone, do korzystania z teatru w Ratuszu stanął.

Powodzenie i w tej sali przez pierwszych kilka miesięcy, pomimo cennych podniesionych, mieliśmy duże. Oprócz publiczności cywilnej, sporo przychodziło żołnierzy, czasem skierowywanych całymi oddziałami.

Gdy zaszła potrzeba zwróciliśmy się do Cywilnego Zarządu Ziemi Wschodniej o drobną zapomogę i otrzymaliśmy ją natychmiast. W lipcu 1919 r. podczas zjazdu nauczycielstwa wileńskiego w Wilnie, urządziliśmy tygodniowe kursy teatralne dla nauczycieli, frekwencja uczęszczających była znaczna. Do wykładowców m. in. należał prof. F. Ruszczyk i p. Helena Romer-Ochenkowska. Biuro teatru ludowego i dosyć spora biblioteczka, zostawały pod kierunkiem p. Michała Brensztejna. W kraju rozpoczynał się ruch teatralny, zwracano się po wskazówki i egzemplarze z różnych zakątków. W Trokach za przyczyną ówczesnego starosty trockiego p. Witolda Staniewicza powstał stały zespół, korzystający z biblioteki naszej. To samo miało miejsce w wielu innych miejscowościach.

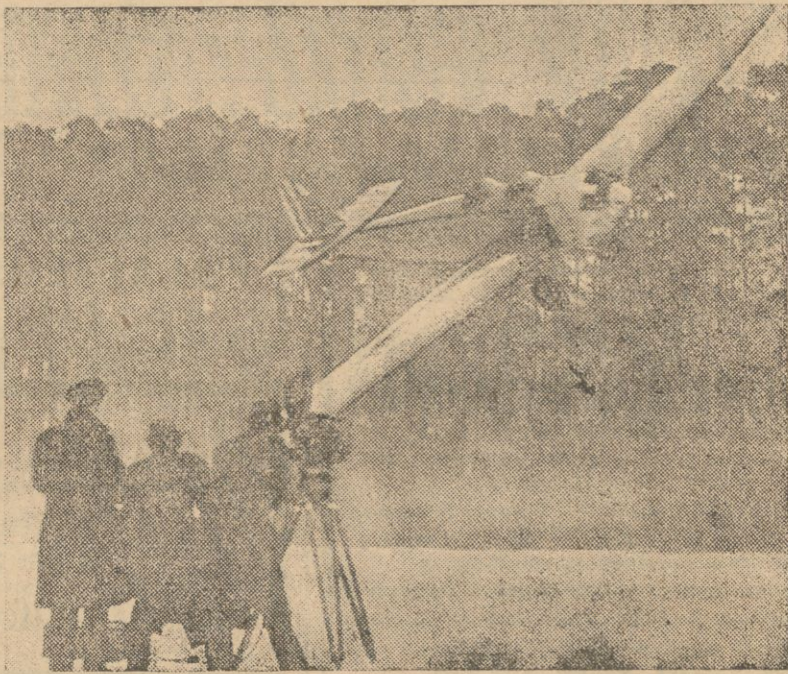
świadczy o tem stosunek sumy wydanej na te prace, do kosztorysu całości 150 tysięcy zł. będzie kosztował pierwszy szasz część robót, t.j. umocnienie portyku. Całość prac restauracyjnych w bazylice od 800 tys. do miliona.

Dużo trzeba zatem jeszcze pracy i środków materialnych, abyśmy ze spokojem mogli patrzeć w tę stronę, gdzie perspektywę ul. Mickiewicza zamykają wspaniałe kolumny i rzeźbiony tympanon nad nimi. Dziś jeszcze do tego daleko. Pamiętaj o tem spóźniony przechodniu, gdy w mroźną noc

usłyszysz na placu Katedralnym dziwny świst maszyny, jakiś osobliwy szczeł żelazniwa, a poprzez ostemplowanie i oszalowanie frontonu bazyliki błysk światła. Praca wre i musi wrzeć. Mimo sum na bezrobocie, mimo „daleko idących oszczędności”. Chociaż to „tylko mur, tylko — utyli tnie biorąc — bezużyteczny, stary gmach” — jak mówił mi raz pewien, bardzo młody, oczywiście — medyk... I nawet on kiedyś potrzebę tej pracy zrozumie i uzna.

S. z. KL.

Niebezpieczne lądowanie.



Na zdjęciu naszym widzimy aeroplan lekkiego typu, lądujący na jeziorze Wannsee

pod Berlinem. Moment lądowania uchwycyła aparat filmowy.

Posiedzenie Zarządu Komitetu budowy pomnika Mickiewicza.

Minister Beczkowicz pozostaje w Zarządzie.

Zarząd Komitetu głównego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego zaakceptował sprawozdanie komisji wykonawczej z przebiegu prac nad wykonaniem pomnika oraz sprawozdanie finansowe. Na tem samem posiedzeniu rozważano następnie sprawy, związane z dostawą granitu na płaskorzeźby, cokoł i stopnie pomnika, poczem omówiono sprawę placu pod pomnik oraz sprawy propagandy i dalszej zbiórki funduszy.

Zamykając posiedzenie przewodniczący gen. Żeligowski wyraził

podziękowanie wice-prezesowi zarządu p. wojew. Beczkowiczowi za owocną i pełną oddania się sprawie budowy pomnika pracę w Komitecie, oraz w imieniu zarządu zwrócił się z prośbą do p. wojewody o dalszą współpracę i pozostanie w zarządzie, jak pozostał poprzedni wojewoda p. marszałek Raczkiewicz. Wojewoda Beczkowicz wyraził gotowość pozostania w zarządzie i współpracowania z komitetem aż do chwili ostatecznego ukończenia budowy pomnika i zęgnając się z zarządem życzył mu jak najowocniejszej dalszej pracy.

Posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Bezrobocia.

Pożegnanie min. Beczkowicza.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału wykonawczego Wojew. Komitetu do spraw bezrobocia przewodniczący tegoż Komitetu wojewoda Beczkowicz, zabrał głos, że przewodniczący oświadczając, że ostatni dał wyraz wielkiemu uznaniu dla bezinteresownej i pełnej poświęcenia pracy wszystkich członków komitetu, niosących ulgę niedoli współobywateli, którzy bez własnej winy znaleźli się w najgorszych warunkach życiowych. Dziękując członkom komitetu za współpracę na tem polu, Wojewoda złożył najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Przewodniczącemu wydziału wykonawczego minister prof. Witold Staniewicz ze swej strony podziękował wybitnie zainteresowanie się p. Wojewody Beczkowicza sprawą klęski bezrobocia oraz stałą intensywną pracę wojewody

zwłaszcza w dziedzinie doboru ludzi dla organizacji komitetu i stałe czuwanie nad sprawnym jego działaniem. Mówca złożył p. Beczkowiczowi życzenia pomyślności w pracy na nowym polu dla dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Wojew. Beczkowicz przejął przewodnictwo komitetu Wojewódzkiego do spraw bezrobocia w ręce p. o. wojewody wicewojewody Jankowskiego, który przewodniczył dalszym obradom wydziału. Załatwiono budżet Komitetu na luty r. b. na podstawie wniosków przewodniczącego sekcji finansowej dyr. Biernackiego i powzięto decyzję w całym szeregu spraw bieżących.

Pomoc dla bezrobotnych
nie jest filantropją
lecz samoobroną!

Akcja pomocy bezrobotnym. Praca za gotówkę dla bezrobotnych.

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia w okresie od 23 listopada 1932 r. do 1 stycznia br. dał pracę 1.658 bezrobotnym zatrudniając ich przy obiektach o charakterze użyteczności publicznej i wydając na ten cel 27 tysięcy złotych w gotówce. W ubiegłym miesiącu ilość zatrudnianych przez W. K. bezrobotnych wzrosła i wynosiła po 600 — 800 osób tygodniowo. W bieżącym tygodniu W. K. zatrudnia 570 bezrobotnych za sumę 9.000 złotych.

Praca wyjątkowo dla bezrobotnych obciążonych rodzinami.

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia powziął ostatnio decyzję, by pomocy wami. Znajdując się oni w bardziej krytycznej sytuacji materialnej niż bezrobotni samotni, których jest znacznie mniej, bo 1.300. Samotni bezrobotni natomiast otrzymują obojętne, obłady są już wydawane. Oczekujemy je narazie 800 bezrobotnych samotnych.

DRZEWO OPALOWE w NOWOGRODKU

BRZOZOWE suche, pierwszej jakości po cenach bardzo zniżonych
POSIEDA FIRMA: B-cia KAPLIŃSCY — ul. Wojewódzka 7, tel. 78

Z cyklu odczytów pocztowych.

Na wstępie — parę uwag. Zazwyczaj po wdrożeniu odczytu zależy od dwóch zasadniczych warunków: 1) audytorium musi dobrać słyszeć każde słowo prelegenta, 2) słuchacz winni rozumieć treść i sens wygłoszonego odczytu. By słyszeć — wystarczy dobra akustyka, ewentualnie donośny głos prelegenta, mającego wszelki opór akustyczny sali. Oczywiście, słuchacz nie może być ani śpiący, ani głusi. Ot tacy sobie młodzi. Natomiast, by rozumieć, co się mówi, trzeba być na poziomie danego odczytu. Człowiek, który nie jest naukowcem i mówczy, rzeka się t. zw. naukowców i mówczy, gorzej jest, gdy któryś z tych warunków nie jest zachowany. Ludzie siedzą wówczas jak na niemieckim kabanu, a najgłośniejsze słowa prelegenta będą głochem rzuconym o ścianę.

Odczyty pocztowe odbywają się w Sali Śniadeckich. Kto zna tę salę wie, jak trudno usłyszeć prelegenta, zwłaszcza gdy nie ma on stentorowego głosu. Tymczasem gdzieś jak gdzieś, ale na odczytach gospodarczych trzeba dobrze słyszeć, bo inaczej z najlepszego odczytu zrobi się nie-mele.

Tytuł ostatniego odczytu brzmi: charakter przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” wśród innych przedsiębiorstw, wydzielonych z administracji państwowej. Prelegent: p. Mieczysław Gutkowski, profesor U. S. B.

Wydzielenie niektórych przedsiębiorstw z gospodarki państwowej, zwanej gospodarką administracyjną — musi być nawiązane do t. zw. Konferencji Belwederkiej m. Ministrów Skarbu ze stycznia r. 1923. Konferencja ta uchwałała szereg dążeń. Między innymi ustaliła ona potrzebę odrębnych planów gospodarczych przedsiębiorstw i monopolu, a formalnie biorąc wydzielanie ich budżetów z budżetu państwowego.

Jak wiemy — naturalna gospodarka przedsiębiorstwa prywatnego jest nastawiona na zysk; natomiast państwowa gospodarka chce tylko zachować równowagę między dochodem a rozchodem. Pogodzenie tych dwóch zasad w odniesieniu do przedsiębiorstwa państwowego następuje w ten sposób, że wydziela się dane przedsiębiorstwo, które funkcjonuje według zasad kalkulacji kupieckiej, a otrzymany zysk przelewa się na rachunek Skarbu Państwa. W ten sposób oddział staje się dziedzicem gospodarki publicznej.

Konferencja Belwederka zaleca w dalszym ciągu samowystarczalność i rentowność wydzielonych przedsiębiorstw państwowych pod odpowiedzialnością kierowników. By kierownicy mogli ponosić odpowiedzialność — muszą mieć możliwość wykazania się jej. Właściciel musi posiadać daleko idącą samodzielność. Stąd też sama praca musi być inaczej regulowana niż w gospodarce publicznej. Pracownicy winni być wynagradzani w zależności od usług, a więc płace nie mogą być skostniałe, a całkowicie uzależnione od przedsiębiorczości danych jednostek ludzkich. Przedsiębiorstwo wydzielone winno prowadzić rachunkowość kupiecką. Właściciel z budżetem państwowym jest różny i wchodzi do niego tylko efekt ostateczny w postaci czynnych lub biernych sald.

Wina być też zachowana odpłatność świadczeń gospodarki publicznej w stosunku do świadczeń danej przedsiębiorstwa. Gdyby np. jakieś przedsiębiorstwo było uwolnione od podatków — to jednak musi być rachowane jako obciążenie kosztów własnych, a w zastępstwie pozycji: zysk — strata, i czono po stronie zysków.

Księgi inwentarzowe muszą być przejrzyste prowadzone. Należy odpisywać ustalone przez fachowców kwoty na amortyzację. Jak wiemy wszelkie obiekty zużywają się. Dlatego fachowcy winni ustalić okres ekonomicznego życia danej maszyny, by można było rokrocznie odpisywać pewne kwoty na ewentualny zakup nowych maszyn, budynków i t. p. — po zużyciu są starych. Należy prowadzić także księgi materiałowe wykazujące materiały ulegające szybkiemu zniszczeniu. Te wszystkie uwagi odnoszą się do przedsiębiorstw czysto przemysłowo-handlowych. O innego rodzaju przedsiębiorstwach — innym razem.

Najdroższy kot na świecie.



Na zdjęciu naszym widzimy okaz rasowego kota perskiego, który osiągnął w sprzedaży cenę 13.000 franków. Jest to chyba najwyższa cena, jaką zapłacono za kota.

daży cenę 13.000 franków. Jest to chyba najwyższa cena, jaką zapłacono za kota.

Oryginalni oszuści wódczani.

Policja śledząca poszukuje obecnie dwóch oszustów, którzy w sprytny sposób „nabrali” szereg szynków i sklepów wódczanych w Wilnie.

W godzinach wieczornych wchodzili oni we dwójkę do jednego ze sklepów wódczanych lub szynków i prosili o liter wódki. Gdy właściciel stawiał flaszkę, jeden z kupujących spokojnie kładł ją do kieszeni i roz poczynał liczenie pieniędzy. Staje jednak trochę brakowało, a ponieważ koleżka nie miał wcale pieniędzy, kupiec zaś nie chciał pokredytować „klijent” przeproszał za nie-

porozumienie, tłumaczył się, wyjmował z portfelu flaszkę i z westchnieniem wychodził. Po upływie pewnego czasu właściciel szynku lub sklepu wódczanego przekonywał się iż zamiast flaszki z wódką otrzymał butelkę z wyborową... wodą.

W ten sposób nieujawnieni narazie oszuści nabrali około 30 szynków i kilkanaście sklepów wódczanych.

Policja tropi sprytnych oszustów, zaś właścianka niniejsza niech będzie ostrzeżeniem dla innych, jeszcze nie „nabranych”.

W dziele odgrywać się tam stałe hulanie.

Wykrycie zakonspirowanej meliny przy ulicy Klonowej.

Wileńska policja śledząca od dłuższego już czasu otrzymywała wiadomości, że w mieście istnieje melina służąca za schronisko dla złodziei zamieszekujących ukrywających się przed pościgiem, albo przybywających do Wilna na „gościnne występy”.

Przeprowadzone wywiady policyjne wykazały, iż w mieszkaniu niejakiego Tomasze-wicza przy ulicy Klonowej i zbierają się po dożeczne indywidua.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, DNIA 3 LUTEGO 1933 R.

11.40: Transm. z Warsz. przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.40: Program dzienny. 14.45: Nasi piosenkarze (płyty). 15.15: Głędla rolno. 15.25: Kom. Wil. Tow. Org. i Kol. Roln. 15.35 Od czyt. 15.50: Koncert dla młodzieży. 16.20: „Mała skrzyneczka”. 16.40: „Wrażenia z polny tu w Anglii” — odczyt. 17.00: Koncert. 17.55: Program na sobotę. 18.00: Muzyka lekka. Wiad. bieżące. D. c. muzyki lekkiej. 18.40: Polakom na Kowieńszczyźnie. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Godz. ode. pow. 19.10: Przechadzka po mieście. 19.20: „O mnie i wol nie” — pogadanka. 19.30: „Problem filmu dźwiękowego” — feljton. 19.45: Pras. dz. radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.10: Koncert symfoniczny. „Szlakiem powieści „Polskie” — feljton. D. c. koncertu. 22.40: Wiad. sportowe. Dod. do pras. dz. radiowego. Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

PIĄTEK DNIA 3 LUTEGO 1933 R.

18.50: Komunikat dla narciarzy (Kraków). 19.30: Feljton — „Wszystko to już było”.

KINA I FILMY.

„SZATAN ZAZDROŚCI.

(Hielos).

Istnienie artystki tak bezkonkurencyjnej jak Greta Garbo w konkurencyjnym studiu nie daje innym konkurującym z tem studiu wytwórniom, a ściślej ich akcjonariuszom i szefom, zasnąć spokojnie. Szeregowi cierpi nad tem „Paramount”. Robi to może, że by wynaleźć prototyp, obywatela, czy też cze coś więcej, żeby „fenomenalna Greta” zdystansować. Najpierw była Marlena. Zła komika Sternberg zrobił z niej wspaniałą gwiazdę. Zrobił się szum i hałas, powstały gwiazdy, zaczęły zwałazające się obozy. Dż. to znacznie osłabło. Marlena? No, owszem, ale to nie to... Greta jest nieporównana. Cóż by Marlena poczęła bez Sternberga? Greta nawet ze słabym reżyserem tworzy kreację. Takie zdania przeważają mimo, że są Marlena-maniacy, przypisujący jej także i artystyzm Sternberga.

Po Marlenie jest Talullah Bankhead. Pierwszy raz ją widzimy w „Szatanie zazdrości” z Gary Cooperem. Istnieje, jest bardzo podobna do Greta. O wiele jednak wydaje się starsza. Ma jakąś dziwnie zmiętą twarz. Nie albo prawie nie do tej flegmy, z wielkiej sztuki aktorskiej, którą posiada Greta Garbo. Podobieństwo do Greta tego nowego jej „bowlora” jest bardzo powierzchowne, choć dość efektowne i dzięki temu Talullah Bankhead bardzo traci. Porównujemy ją ciągle do Greta, z Greta, zapominając, że i ona posiada pewne indywidualne walory, inne niż walory Greta i dosyć interesujące. Nawet ta jakaś jakby wschodnia „mładość” ruchów, rozległość Talullah, tak odmienna od skondensowania Greta, stanowią niezaprzeczony ciekawy walor pierwszy i zwraca na nią uwagę.

Scenariusz wybitnie „oderżnięty” z „Otelii” Szekspira. Niektóre sceny jakby żywcem ściągnięte. Nawet zazdrość małż. legi (pod każdym względem) aktor teatralny (czasem za bardzo) jest trochę do Otelii podobny. Jest w tem jednak pewien, niekiedy prawie makabryczny motyw, t. j. obłąkanie Otelii i stąd taka dzika zazdrość. Należy stwierdzić we wszystkim sporo interesujących i dźwiękowych i wzrokowo momentów (świeży mułmański, ratowanie się rozbitek łodzi podwodnej etc.).

Nad program — nowość i konkurencja dla „Revji”. Rewja na scenie w wykonaniu Hanki Runowieckiej, A. Sucheckiego i Belskiego, P. Belski konferencjeruje z rutyną, p. Suchecki razem z p. Runowiecką trąca i śpiewają z wódkiem, p. Runowiecka budzi niepokojące dreszczki wśród młodszej części widzówi swoim monologiem... Sketch na zakończenie — dobry. (sk.).

Z Teatru Narodowego.



Na zdjęciu naszym widzimy scenę z utworu Szaniawskiego „Most” z udziałem pp. Lindorówny i Junoszy-Stepowskiego.

Scenariusze sądowe.

Niech wymarzną jak prosięta

Siekierami puska. Sukierami emery, dawny urzędnik kolejowy straszny człowiek. Ma dom, niby dom, starą rudę i na lokatorów siekierami puska. Nigdy jeszcze nie trafił zawsze siekierą podjąć mimo lokatora, jak mimo topoli, ale zawsze straszny człowiek.

Jak kogo stać na kilkanaście złotych, to pomieszką miesiąc u Zukowskiego, a potem sobie idzie szukać domu na innym podwórku gdzie mniejszy krzyk i nie takie niebezpieczeństwo. Ale kogo nie stać — ten musi cierpieć. Zukowski zaraz postara się o wyrok eksmisyjny, a nie to będzie przesładował zalegających w opłacie lokatorów.

Na jednym z był zły, to wlaży na strych, dobrał się do kominu i zatkął w nim dżurę. Dopiero jeden strażnik, co mieszkał w obej ścianie zlikwidował ze skutki tego postępku.

W lipcu zamieszkał u Zukowskiego Sadowski, cieśla. Nie zamieszkał w wytwornej, wygodnej, przestronnej izbie. Zamieszkał z rodziną w rudzie, w takiej cipeczce, która nie ma podłogi, a sufit ma wygięty, walały się. Wstyd doprawdy brać za to komorne.

Wstyd zwłaszcza od człowieka, który jest zupełnie biedny, nie ma co zrobić i cheruje: ostatnio 3 razy był na operacji, wstyd zwłaszcza człowiekowi nie ostatnie biedy, Zukowskiemu, który ma i uposażenie emerytalne 80 zł. miesięcznie i nieruchomości, i niewielką słusowność zaległość w podatkach (2.000 zł.). Córke może kształcić na studentkę, to rower to sukienkę jej kupi, a dla ludzi przysięgających przez los żadnej nie zna zrozumieliści.

Zukowski, choć siekierami puska, jeszcze względnie możliwy człowiek, ale jego żona to naprawdę takiej drugiej nie daje Boże — Wdwy na podwórko nie pozwoli wyłożyć od podłogi. Który lokator pomieszką trochę, za raz wychodzi.

Tylko Sadowski nie mógł „wyjść” bo nie miał gdzie...

W końcu spadł na niego wyrok eksmisyjny o Ponięwał mroź, w sądzie postanowiono, by sobie jeszcze trochę pomieszką, ale w kwietniu będzie musiał opuścić rudę.

Nie uzyskawszy maksimum tego co chciał gospodarz postanowił skorzystać z pierwszej okazji, by pognać niewypłacalnego lokatora.

W rudzie nie było pieca z cegiel. Stał staromodny metalowy piec z blaszaną rurą do kominu, typu zakazanego przez władze no wolane do czuwania nad niebezpieczeństwem.

Zukowski złożył w Magistracie meldunek, że taki piec znajduje się w jego posesji. Dnia 7 grudnia otrzymał zawiadomienie, że ma zlikwidować blaszany, a postawić murewany komin.

Dnia 10 grudnia Sadowska gotowała strawę dla dziecka, gdy miał i ulamki cegiel posypały się z pieca. Kartofle zostały zasypane, telerz rozbity. Na górce rura blaszana została gwałtownie wyrwana przez Zukowskiego, który teraz wybiegł z wielkim triumfem na podwórko wolać:

— Zrobiłem co chciałem. Niech teraz wymarzną jak prosiaki.

Sadowski cieśla, jest z rodziny skazany niemal na zagładę. Ale Sadowski jest niedołęga. Zamiast w sądzie powiedzieć wszystko co wie o Zukowskim dał krótką relację o tem ile ód kiedy zalega.

Tak samo świadkowie Chochłowie, choć dużo o Zukowskim wiedzieli tak byli zdeptani tem że odpowiadają naraz na pytania panów w tożach i panów w mundurach, że tylko wybakali, że przy 5 stopniach mrozu, murując trzeba grać wodę.

Sąd uznał, że Zukowski miał prawo i uszne powody do zniszczenia pieca blaszanego powinien był jednak na jego miejsce postawić murewany. Ponięwał został jednak już za to karany w trybie administracyjnym, postanowił go od odpowiedzialności karnej zwolnić. Ost.

Centrum rozrywek i życia towarzyskiego.

Najprzyjemniej spędzić można wieczór przy dźwiękach muzyki dancinoworewelerowej w Restauracji St. Georges. Wykwintna i najtańsza kuchnia. Bufet obficie zaopatrzony w najlepsze i najtańsze zakąski.

WŚRÓD PISM.

— Nowy numer „Włóczęgi”, piąty z kolei ukazał się w kioskach. Za wiera wywiad T. Nagurskiego z uste pującym p. wojewoda Beczkowiczem, artykuły: Wściekły — o izolacji go spodarczej Ziemi Wschodnich, inż. Słuchockiego — o iniarstwie, dr. S. Wysłoucha, Stefana Nowickiego — o sprawach szkolnych i wychowaniu młodzieży (zapowiada się szersza charakterystyka młodzieży w n-rze najbliż dr. W. Arcimowicza — zestawienie kultury i czytelnictwa europejskiego i sowieckiego, feljton K. Leczyckiego, wreszcie stałe działy: „Inicjatywa”, „Włóczęga po mieście”, „Akademicki klub włóczęgów”, polemiki i notatki. Tu na podkreślenie zasługuje głos sekcji narciarskiej AZS-u, zastydający tych, którzy jeszcze się nie zdecydowali na rozpoczęcie sezonu narciarskiego.

Dzień imienin P. Prezydenta w Nowogródku.

W dniu imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej Nowogródek przybrał odświętny wygląd. Obywatele udekorowali swe domy flagami o barwach państwowych. Udekorowano gmachy urzędów. W świątyniach w-zysklich wyznań odbyły się nabożeństwa na intencję p. Prezydenta

Mościckiego. W stalach kościoła św. Michała zasiedli przedstawiciele władz z wicewojewodą Godlewskim na czele, świątynię wypełnili przedstawiciele organizacji i społeczeństwa. Organizacja obchodu kierował Związek Straży Pożarnych.

Kino Dźwiękowe
Maleńkie
w LIDZIE,
Suwalska 74

Pierwszy film o dialogach polskich, francuskich i niemieckich. Tragedję tysięcy górników wydobywających cenne diamenty, rozpacz i łzy matek, żon, ojców, mężów, sióstr i braci da arcydzieło dźwiękowe, owoc szczytowej pracy genialnego umysłu, reżysera G. W. Pabsta p. t.

Braterstwo Ludów

Doskonałe wyniki polowania w nadleśnictwie Kruplanskim.

W dniu 28 stycznia odbyło się w nadleśnictwie Lasów Państwowych-Kruplanskim polowanie w nadleśnictwie Kruplanskim. Polowano na gruszą, ziewrę, w polowaniu wzięło udział wie

li goście (zaproszonych) z terenu powiatu, Nowogródka i Warszawy. Zabito kilka dzików, wilków, lisów i kilkanaście zajęcy — bielaków.

Szaletstwa furjaty.

We wsi Turce gm. przewłockiej 38 letni Ignacy Kuczerow dostał nagłe ataku szalu i pocął okładać kijem swoją żonę i dzieci. Gdy dwaj synowie usłowo ojca powstrzymać Kuczerow silnym uderzeniem kija rozstrząsał głowę 16-letniemu synowi Stanisławowi, zabił do nieprzytomności drugiego 15-letniego syna Kazimierza i pola

mał obie ręce swojej żonie Zofii, poczem wypadł na dziedziniec i podpalił zabudowania, które dzieki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano uratować. Widząc, iż pożar został ugaszony szaleniec poczał biegać po wsi z rozpaloną żagwią z zamiarem podpalenia budynków. Z trudem zdołano szaleńca unieszkodliwić.

Krwawe zajście z koniokrądem.

Wczoraj w stajni Piotra Boszarowicza, mieszkanca wsi Widyżyno pow. dziśnieńskiego ujęto na gorącym uczynku kradzieży konia zawodowego złodzieja Sudurowa Aleksieja z sąsiedztwa Kuczerowskich. W czasie gdy Boszarowicz z synem usłowo zatrzymać złodzieja ten porwał z pod ściany kawał

żelaza i ugodził nim w głowę Boszarowicza, co widząc syn z obrzezanki strzelił do złodzieja, lecz chybił. Między Boszarowiczem a Sudurowym wywiązała się zacięta walka. Na obojgu strachu przybiegli sąsiedzi, którzy ciężko zbili kijami włamywacza. Napół żywego Sudurowa odesłano do szpitala.

Nie papierosy, lecz czad.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy o zagadkowem zatruciu się studentki Czesławy Pawlikowskiej zamieszkałej przy ulicy Starej Nr. 13 oraz jej znajomego, przebywającego wówczas w jej mieszkaniu urzędnika Kasy Chorych w Wilnie St. Strzałkowskiego zam. przy ulicy Portowej Nr. 3.

Zeznanie jego zainteresowało policję, która wszczęła energiczne dochodzenie. Wyniki dochodzenia, rozwiły jednak tajemnicę tego wypadku, gdyż okazało się, iż oboje zatruli się wówczas czadem który powstał wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca, a czego poszkodowani nie zauważyli. Wobec wyjaśnienia prawdziwego podłoża „tajemniczego” zatrucia i ustalenia, że winy obojgu trzelech w danym wypadku nie było dalsze dochodzenia w tej sprawie zostało umorzone.

Piątek
3
Luty

Dziś: Błażeja.
Jutro: Andrzeja.

Wschód słońca o 7 m. 14
Zachód „ o 4 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 2-III-1933 roku.

Cięnienie średnie w milimetrach: 759

Temperatura średnia: + 1° C.
najwyższa + 1° C.
najniższa - 4° C.

Opad: 1

Wiatr: zachodni.

Tendencja: lekki wzrost.

Uwagi: chmurno, drobny śnieg.

Jak wygląda nowy budżet Wilna.

W tych dniach Magistrat definitywnie zakończy trwające od szeregu miesięcy prace nad sporządzeniem nowego preliminarza budżetowego. Rzec można, że w ogólnej swej strukturze projekt nowego budżetu został już opracowany, prace obecne dotyczą już tylko szczegółów.

Nowy budżet po stronie dochodów zwyczajnych zamyka się sumą 7.960.000 złotych. Pozycja rozchodowa przewidziana jest na sumę 7.070.000 złotych. Pokazują pozycję w dziale wydatków zajmuje — spłata długów na co Magistrat przeznacza 1 i pół miliona złotych.

Przy konstruowaniu nowego budżetu Magistrat wziął pod uwagę plynność obecnej koniunktury gospodarczej, obniżając znacznie przewidywane wpływy z tytułu podatków.

W porównaniu z budżetem obecnym nowy preliminarz jest mniejszy o blisko 15 procent.

„Kulig” Z. M. R. i P. w Wilnie.

W d. 29 I. r. Oddz. Zrzeszenia Młodz. Rzemieślniczej i Przemysłowej im. Szymona Krasnego, dzięki poparciu dyr. Izby Rzem. p. K. Młynarczyka — zorganizował tradycyjny „Kulig”, do karczmy „Krykowska” w której w roku 1839 został aresztowany bojownik o Niepodległość Polski i Patron Oddziału im Szymon Konarski. W kuligu wzięło udział 50 członków na czele z prezesem honorowym p. A. Anforowiczem i dyr. H. Korczewskim.

Po przybyciu do karczmy odbył się ob. ad. w czasie którego p. A. Anforowicz przywitał sympatyków Oddziału, którzy zechcieli wziąć udział w kuligu — podkreślając charakter dzisiejszego przyjazdu do miejsca, gdzie został zdradzony bohater narodowy p. Szymon Konarski, który złożył za wolność na ołtarzu Ofiary swoje życie.

P. H. Korczewski wygłosił dłuższy referat o działalności i czynach Szymona Konarskiego, w formie treściwej i jak dla młodzieży b. zrozumiałej zachęcającej do wytrwałej pracy dla dobra odrodzonego państwa.

Następnie zabrał głos prezes Oddziału p. Sakowicz — podkreślając, że młodzież zrzeszona w Z. M. R. i P. dąży swoją wytrwałą pracą do podniesienia rzemiosła i oświaty w szeregach przyszłych kadr rzemieślniczych, którzy nie tylko będą dobrymi rzemieślnikami, lecz również i dobrymi obywatelami a w razie potrzeby staną w szeregi pierwszych obrońców granic Polski.

Na zakończenie odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne i w nastroju b. miłym i zdrowym powrócono wieczorem do Wilna. Należy podkreślić z całym uznaniem, że Dowództwo 4 Pułku Ułanów Zaniemińskich b. przychylnie ustosunkowało się do prośby młodzieży — udzielając bezpłatnie koni woźów, to też młodzież rzem. pragnie w najbliższym czasie zrewanżować się i urządzić przedstawienie dla ulanów.

Ofiary.

Dyr. Spółdzielczego Banku Ludowego w Lidzie p. Michałowski zamiast biletu wstępu na Bal Związku Pracj Obywatelskiej Kobiet składa na dożywianie działu szkolnej z. 3.

Konferencja porozumiewawcza rodziców z nauczycielstwem w Nowogródku została zerwana.

Intencja komitetów rodzicielskich w No gródku było nawiązanie bliższego kontaktu z nauczycielstwem i zażegnanie na przyszłość wszelkich nieporozumień i konfliktów, mających swe źródło przeważnie w nieprzejętych stosunkach między kierownictwem szkoły a rodzicami.

Na zebranie w dniu 31 bm. przybyło około 40 osób — rodziców, kilku nauczycieli, p. inspektor szkolny St. Chrusciel, jego zastępcę i p. poseł J. Malinicz.

Jednakże wkrótce przewidywano rodziców „konferencja” ta nie tylko nie zażegnała konfliktu lecz wręcz przeciwnie zaostrzyła go.

Po 5-godzinnej dyskusji insp. Chrusciel opuścił demonstracyjnie wraz z nauczycielstwem salę obrad („Ognisko”), wyrażając swe niezadowolenie i niechęć do zarządu komit. rodz. szkoły Nr. 1.

Morfina uśmiałą popełnić samobójstwo w Magistracie m. Nowogródka.

Przedwczoraj o godzinie 14 do gabineu burmistrza p. Wolnika przyszła znana w Nowogródku bezrobotna, cierpiąca na astmę, Zofia Matlicka z prośbą o pieniec zasilek na kupno morfiny. Gdy p. burmistrz odmówił prośbie, wymieniona w mgiełku oka wygłębiona z kieszeni szklankę z esencją i wypila ją. Denatkę w stanie ciężkim przewieziono natychmiast do szpitala w Nowogródku.

Jatka zginiętych ciał w Nowogródku.

W dniu 31 stycznia komisarz P. P. w Nowogródku wykrył w miejskiej jacie B. Derkowskiej przy ul. Korzeckiej 2 przedwczesnie urodzone, zginięte już cielaki i 23 kg. uśmiałego miesia.

Przeciwko niesolidnemu rzemieślnikowi spisanemu odpowiednio protokół.

RESTAURACJA „ZACISZE”
w Nowogródku — „Mały Zamek”
Lokal połączony z miłą. Kuchnia wykwintna. Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. Gabinet. Zespół muzyczny.
Ceny niskie Ceny niskie
w soboty od godz. 20-ej do 1-oj
DANCINGI TOWARZYSKIE

Wypadki lotnicze.

1 b. m. w godzinach popołudniowych na lotnisku 5 pułku lotniczego w Lidzie przy lądowaniu samolotu wojkowego nastąpiła katastrofa lotnicza podczas której por. pilot Hryniewicz odniósł szereg obrażeń ciała, zaś ppor. obserwator Hrabkiewicz wyszedł bez szwanku.

Na skutek defektu w motorze zmuszony również był lądować pod Raduniem (pow. lidzki) samolot wojkowy 5 pułku lotniczego pilotowany przez st. sierż. pil. Śniackiego i obserwatora ppor. Raubo. Samolot został uszkodzony. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Skananie kobiety-spłega w Lidzie

Sąd Okręgowy w Lidzie skazał na 10 lat więzienia mieszkankę wsi Horowice powiatu mołodzieckiego Michalinę Abramowiczową lat 35 za splegiostwo na rzecz państwa ośmiennego. Cztery jej współpeln: bracia Markiewicz z Lidz, Saj i Ruskin zostali już zasądzeni, przyczem jeden z Markiewiczów i Saj zostali powieszani, drugi Markiewicz i Ruskin odsiadują karę dożywotnią w więzieniu. Abramowiczowa jednocześnie została pozbawiona praw na przebieg lat 10.

RESTAURACJA „OGNIKO”
w Nowogródku
wydaje: śniadania, obiady i kolacje
Przygotowywanie salony.
Piwnica zaopatrz. we wszelkie trunki.
Ceny znacznie niższe.

TEATR I MUZYKA W WILNIE

Teatr Wielki na Pohulance. Dziś w piątek dn. 3 lutego o godzinie 8 w. ciekawa i aktualna komedia Devala „Mademoiselle”, która prócz niepospolitego humoru, posiada żywą akcję i porusza ciekawy problem macyzystwa.

Niedziela popołudniowa. W niedziele dnia 5 lutego o godzinie 4 pop. odegrana zostanie historyczna sztuka D-ra J. Polaka „Książę Józef Poniatowski”. Ceny znizone.

Widowisko to zaleca się przez Kuratorium Szkolne dla młodzieży.
Teatr „Lutnia” Dziś w piątek 3 b. m. „Róża z Florydy” z Kulczycką w roli głównej.

Zbiórka na Fundusz Szkoły Polskiej Zagranicą.

Blisko osiem milionów Polaków mieszka poza dzisiejszymi granicami Rzeczyposp. Polskiej. Czwarta część Narodu Polskiego rozsiana jest po całym świecie, siedzi od wieków w zwar tych skupieniach na ziemiach, sąsiadujących z Państwem Polskim.

Polacy na obczyźnie — przedstawiciele wszystkich sfer społecznych — w ciężkiej walce o byt zmagają się nad to muszą z prześladowaniem ojczystej mowy i obyczajów, łączności duchowej z Narodem. Mimo tej walki — przechowali i przechowują wiarę i język, w czasach wielkiej wojny krwią i mieniem przyczynili się do odbudowania Państwa polskiego, a teraz pragną być wśród obcych godnymi przedstawicielami kultury polskiej, myślec i mówić po polsku bronić związku duchowego z całym Narodem.

Rodzina polska, polskie organizacje społeczne zagranicą, których zasługą, przedwzrostkiem, jest zachowanie

języka i ducha narodowego wśród Polaków na obczyźnie, coraz trudniej walczyć mogą z wynaradawiającym wpływem, obcej z ducha i języka szkoły, która zmierza wyraźnie do odebrania dzieci polskich rodzicom. Narodziła się w ich oczach kultura polskiej, a nawet zaszczepienia wrogich uczuć dla Narodu i Państwa Polskiego.

Szkola polska, oświata i wychowanie narodowe młodego pokolenia polskiego zagranicą stanowią nie od dzisiaj głęboką troskę starszego pokolenia Polaków na obczyźnie.

Szkoły, ochronki, kursy języka polskiego, szkolne biblioteki — oto środki, które jedynie skutecznie przeciwstawiać można wynaradawiającemu wpływowi obcej oświaty i wychowania o to cel, który wymaga szybkiej realizacji, a więc i wielkich środków materialnych.

Inne narody, w oparciu o siłę i bo

gactwo własnych państw, otaczają czujną opieką i pomocą zwłaszcza młode pokolenie swojego wychodźstwa. Państwo, samorządy, specjalne organizacje pomocy i opieki, mimo powszechne go kryzysu, bezrobocia, znajdują potrzebne środki na zakładanie i utrzymywanie szkół zagranicą. Działalność milionów marek, np. plynie rok rocznie z Niemiec na rozbudowę i doskonalenie szkolnictwa niemieckiego, na poparcie niemieckich zagranicą.

Litwini odznaczają się wielką ofiarnością na swoje cele kulturalne w Polsce. Tem bardziej nam nie wolno pozostawiać samym sobie n. rodaków, gdy ich nie chroni dostatecznie opieka prawa do własnego języka i szkoły.

Istnienie w Polsce szeregu społecznych organizacji, pomocy i opieki dla Polaków na obczyźnie jest wyrazem udziału społeczeństwa w spełnianiu obowiązków, jakie ciąży na Państwie i narodzie wobec Polaków zagranicą. Doceniając w całej pełni znaczenie i potrzebę tych organizacji, ich dotychczasowe zasługi, byli uczestnicy walki o szkołę polską w czasach nie

PAN
ul. Wielka 42.

Jedna i jedna boska
w najnowszej rewelacji aktorskiej—dramacie czarno, zmysłowym i namiętności

HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

PAN
ul. Wielka 42, tel. 5-28

Film, który obecnie świeci triumfem we wszystkich metropolach świata. Niezwykle emocjonujący dramat kobiety brutalnie potraktowanej przez los. — NAD PROGRAM: Świetny film sensacyjny **UCHWYCONA SZAJKA** z ulubień publiczną, mistrzem ekwilibrysty i akrobataki Hoot Gibsonem, oraz dodatki dźwiękowe. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-15. Ceny znacznie niższe.

CASINO
Wileńska 47, tel. 15-41.

DZIŚ 2 godz. przygód i niebezpieczeństw! Pierwszy dzwitek, nakręcony w ostepach dzungli afryk. p. t. niezrównana rewja lampartów, lwów, hipopotamów, krokodyli, nosorożców, żyraf i słoni. Jest to film dla wszystkich. Znakomity kontrast cywilizacji i prymitywu. NAD PROGRAM: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10-15. Ceny od 20 gr. Dla młodzieży dozwolony.

Hollywood
Wileńska 22, tel. 15-28

DZIŚ! Perła humoru i wesołości z udz. znanego wszystkim z film. C. K. Feldmarszałek i On i jego siostra **Viola Burjana** p. t. **POD KURATELĄ**
NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-20, w dniu świątecznym o g 2-ej

Książka to najlepszy przyjaciel człowieka, bo mu świadczy wiele dobrodziejstw, a nie wymaga wzajemności.
I. S. MILL.

Biblioteka Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9
zaopatrzona w znaczny dobór ostatnich nowości i dzieł klasycznych.
Czynna od godz. 11 do 18-ej. Warunki dostępne. Każdy czytelnik otrzymuje, jako premjum, ładnie oprawioną książkę.

Ratujcie zdrowie! Najświeższe światowe powstaje z powodu obstrukcji.
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
SYLNE OD 50 LAT W CAŁYM ŚWIECIE
ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA
jak to stwierdził prof. Berliński Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflatter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatrzymanie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu Dr. Lauera usuwają cierpienia wzdęcia, nerki, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyprzuty i liszaje.
Zioła z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
CENA 1/3 pudełka zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI
Bonifraterska 6
PRZYJMUJE OBSTALUNKI I REPERACJE oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

Parowa farblarnia, pralnia chemiczna, prasownia i gremplarnia maszynowa „EXPRESS” — Wilno, Wileńska 31, tel. 17-60
farbuje, chemicznie pierze, prasuje i jednocześnie odkurza ubrania i grempluje materiały na poczekaniu, odprasza plusze, pliszewę, reperuje brania, odnawia kapelusze, odesła robotę bez dopłaty do domu, wykonuje wszystko
TANIO, SZYBKO I SOLIDNIE!
Zwróćcie się do „EXPRESSU” — telefon 17-00 — Proszę się przekonać!

NAJLEPIEJ — I — NAJTANIEJ
nabyć można wszelkie **materiały budowlane i stolarskie** w tartaku wodnym w Krumincach, poczta i stacja kol. Olkieniki.

Greta Garbo w ramionach **Clarka Gable** fascynujący.
ZUZANNA LENOX Wkrótce w naszym kinie

Dziś początek seansów o godz. 2-ej pp. NA SCENIE: Gościnne występy z artystów teatrów „Morskie Oko” i „Qui pro Quo”: **Aleksander SUCHCICKI** Polaki Chevalier, ulub. pici pięknej, piosenek charakterystycznych. — Śpiew! — Humor! — Aktualja!
NA EKRAŃ: Sobowit MARLENY DIETRICH — nowa gwiazda **TATULAH BANKHEAD** i **GARY COOPER** Film ten osiągnął największy sukces na ekr. Ameryki i Europy. Ceny przystępne. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10-20

PRZEDZIWNĄ SPRAWĄ KLARY DEANE
Film ten osiągnął największy sukces na ekr. Ameryki i Europy. Ceny przystępne. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10-20

CONGORILLA Poemat o kraju czarnych, hipotów i małp. Jest to film dla wszystkich. Znakomity kontrast cywilizacji i prymitywu. NAD PROGRAM: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10-15. Ceny od 20 gr. Dla młodzieży dozwolony.

DZIŚ! Perła humoru i wesołości z udz. znanego wszystkim z film. C. K. Feldmarszałek i On i jego siostra **Viola Burjana** p. t. **POD KURATELĄ**
NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-20, w dniu świątecznym o g 2-ej

PALACZE!!! Największy wybór fajek i przyborów do palenia posiada sklep tytoniowy **A. Zajackowski** Wilno, Wileńska Nr. 42 (Dom Oficera Polskiego)

REKLAMA JEST DZWIIGNIĄ HANDLU!
ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE
OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Od roku 1863 istnieje **Wilenkin** ul. Tatarska 20
Meble
jedalne, wypielne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd. **Wykonanie, Mocno, Niedrogo, na dogodnych warunkach i NA RATY.** NADESZŁY NOWOŚCI. 8324

DOKTOR Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpitala Sawicz szoroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadzi się **Wileńska 34, II piętro** Przyjmuje od 5—7 wiecz.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **ul. Wileńska Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8** W. Z. P. 29.

Dr. Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od g. dr. 9—12 i 4—8.**

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8**

Maszynistka poszukuje posady jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

Akuszka Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. **ulica Kasztanowa 7, m. 8, W. Z. P. 69, 8321**

Akuszka Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmnaszczki, brodawki, kurze i wagi W. Z. P. 48, 8322

Akuszka M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy przeprowadzi się Zwierzyniec, Tom. Znan. na lewo Giedeminiowska ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3093

Pogotowie pończosznicze sprzedaż i reperacja pończoch i trykotaży **ul. Wileńska 30**

Sprzedaje się Mleczarnia-Stółowska z całym urządzeniem z powodu wyjazdu przy Ostrobraskiej 13 O warunk. na miejscu

Gruntowna i szybka nauka obcych języków systemem konwersacji: francuski, niemiecki, włoski oraz przygotowanie do matury i egzaminów z matematyki, fizyki i chemii. Lekcje udziela były prof. lingwista i matematyk. Zgłoszenia: Trocka 15—14, od 4—6 po poł.

Korepetycje udzielam oraz przygotuję do egzaminów z zakresu gimnazjum. Wymagania skromne. Nauka solidna. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurjera Wileńskiego” pod W. K.

Zredukowany biuralista szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie za minimalnym wynagrodzeniem. Adres w Redakcji.

Młody kawaler samotny, b. pracowity, dobrej opinii i protekcji poszukuje pracy woznego lub doradcy. W razie potrzeby złoży kaucję. Łaskawe oferty składać do Administr. „Kurjera Wil.”

Rządca domu poszukuje posady tylko za mieszkanie. Oferty do Administr. „Kurjera Wileńskiego.”

Udziałem korepetycji w zakresie 8 klas. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia, polski. Mickiewicza 19-31

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś.